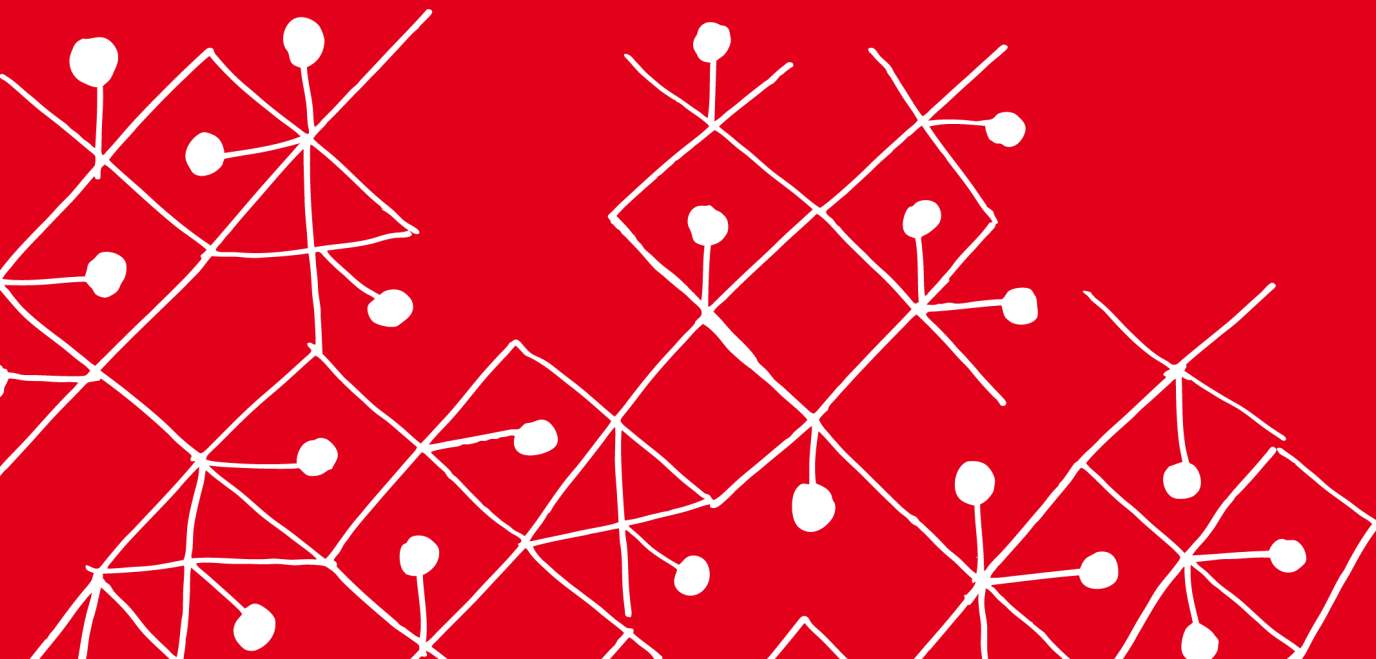


Polska



Portugalia przyciąga polskich
przedsiębiorców słońcem i ...
kryzysem

2015-07-20 14:51:17



Portugalia to duży potencjał dla polskiego biznesu; nowe możliwości otwierają się na zachodnim krańcu Europy w związku z nasileniem aktów terrorystycznych i działań zbrojnych w tradycyjnych krajach turystycznych Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu oraz niskimi cenami nieruchomości.

"Rzadko który z Polaków z mieszkających na stałe w Portugalii nie ma pracy, choć bezrobocie sięga 13,5 proc. Większość to osoby młode, aktywne zawodowo i bardzo zaradne" - przypomina konsul RP w Lizbonie Monika Dulian.

"Część z nich zatrudniona jest w instytucjach międzynarodowych mających siedzibę w Lizbonie, inni to przedstawiciele wolnych zawodów, m.in.: muzycy, wykładowcy akademicki, lekarze, architekci, bankowcy, informatycy czy artyści. Ich sytuacja ekonomiczna jest w większości przypadków dobra lub bardzo dobra" - tłumaczy w rozmowie z PAP.

Krótką listą inwestorów znad Wisły działających w Portugalii, zaledwie jedną spółką z Polski, jest złudna. W rzeczywistości w tym iberyjskim kraju funkcjonuje kilkadziesiąt różnego rodzaju firm należących do miejscowych Polaków. Ponad trzydziestu z nich to członkowie zawiązanego w Lizbonie w 2012 roku Portugalsko-Polskiego Klubu Biznesu (PPBC).

"Klub ma na celu gromadzenie i płynną wymianę rzetelnych informacji w wielu dziedzinach. Należą do niego przede wszystkim drobni polscy przedsiębiorcy na stałe mieszkający w Portugalii" - wyjaśnił PAP Tomasz Litwiński z PPBC.

Bogdan Zagrobelny, radca handlowy polskiej ambasady w Lizbonie, zaznacza, że wzorem skutecznego prowadzenia aktywności biznesowej na drugim krańcu Europy są dla polskich przedsiębiorstw spółki należące do osiadłych w Portugalii rodaków.

"Firmy portugalskich Polaków działają w rozmaitych sektorach, m.in. w branży turystycznej, spożywczej, konsultingowej, specjalizują się w organizacji konferencji czy tłumaczeń tekstów" - wylicza Zagrobelny.

Szczególnie atrakcyjne dla polskich przedsiębiorców wydają się obecnie sektory nieruchomości i turystyki. Eksperci wskazują na rosnące zainteresowanie nabywaniem domów w Portugalii z uwagi na kryzys, który obniżył ich ceny. Przypominają o zabiegach portugalskiego rządu, który na różne sposoby próbuje sprowadzać obcokrajowców. Jednym z nich są ulgi podatkowe dla emerytowanych cudzoziemców, którzy wybiorą Portugalię na drugi kraj swego pobytu.

Gustavo Soares, dyrektor generalny specjalizującej się w handlu luksusowymi nieruchomościami spółki Sotheby's wyjaśnił PAP, że Polacy na razie wykazują jedynie zainteresowanie, ale sporadycznie decydują się na zakup drogich rezydencji.

Rośnie tymczasem zainteresowanie Polaków nieruchomościami z niższej półki, zarówno w portugalskich miastach, jak i na prowincji. Według statystyk ambasady RP w Lizbonie tylko w 2014 r. przybył z Polski zakupili na terenie Portugalii domy i grunty za ponad 1,6 mln euro.

Zagrobelny spodziewa się, że liczba Polaków nabywających portugalskie nieruchomości będzie rosnąć. Zaznacza, że rynek ten był dotychczas traktowany po macoszemu.

"Dużo w tym winy portugalskich władz, które dosyć późno otworzyły rynek pracy dla polskich obywateli. To on bowiem stymuluje przedsiębiorczość, która niestety w przypadku Polaków nie jest tu tak duża, jak np. w Irlandii. Mimo to nadal nie jest za późno na czerpanie zysków z aktywności biznesowej w Portugalii" - stwierdził Zagrobelny.

W ocenie radcy handlowego wraz z nasileniem aktów terrorystycznych i działań zbrojnych w tradycyjnych krajach turystycznych Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu Portugalia staje się dobrą alternatywą dla Europejczyków poszukujących bezpiecznych kierunków wypoczynku. - Rosnąca liczba przewoźników lotniczych

organizujących bezpośrednie połączenia między Lizboną a Warszawą zachęca do działań w tym obszarze - zwrócił uwagę Zagrobelny.

Również miejscowi Polonusi wskazują na dogodne warunki do inwestowania na portugalskim rynku. Mieszkająca nad Tagiem od blisko dekady Weronika Figueiredo, właścicielka internetowego sklepu Cookcraft.com sprzedającego sprzęt kuchenny, podkreśla, że zarejestrowanie firmy w Portugalii jest szybkie i bezproblemowe.

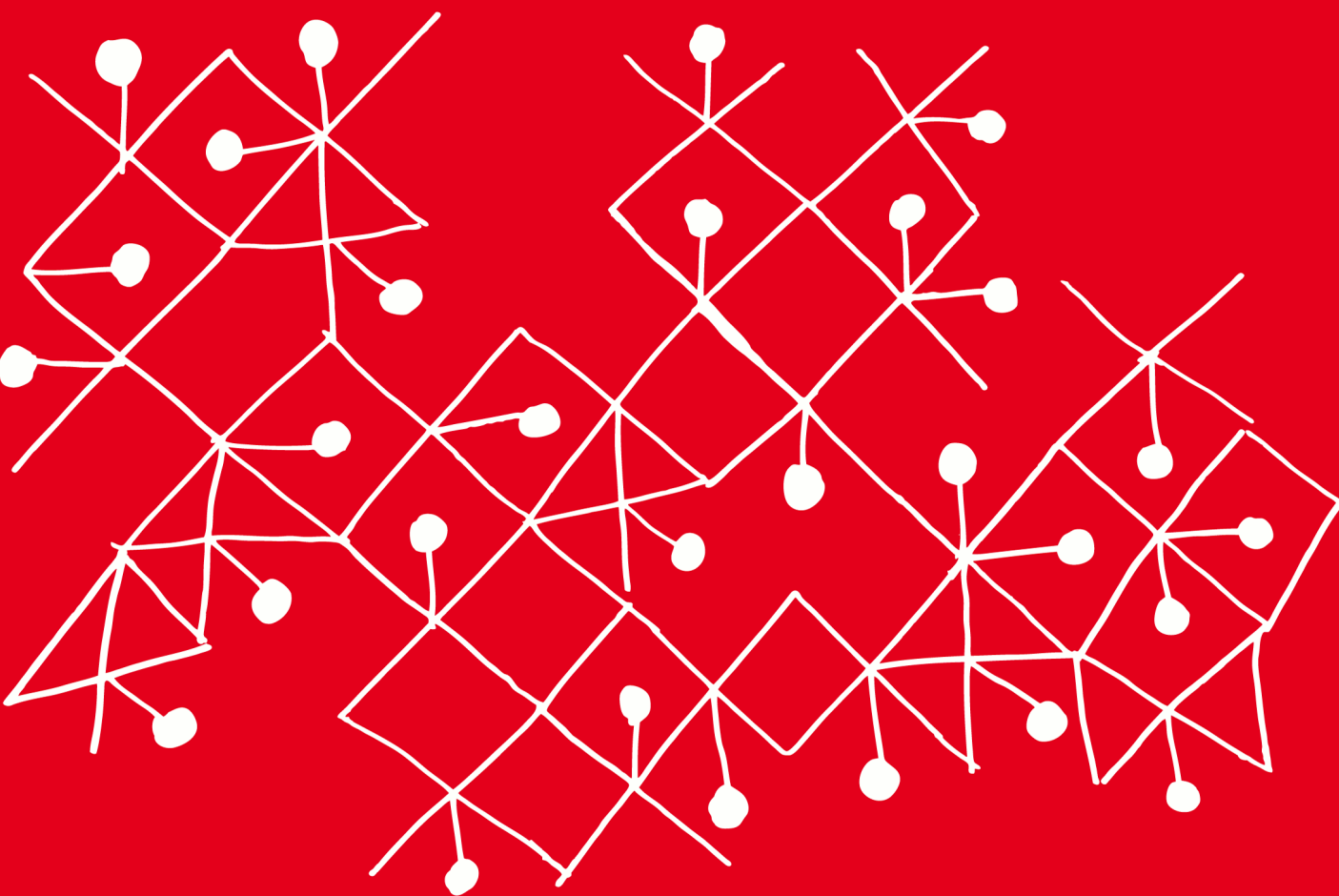
"Uruchomienie działalności gospodarczej wymagało ode mnie przejścia przez cztery etapy. Pierwszym było zdobycie dostępności nazwy spółki, co kosztowało 75 euro. Drugim była rejestracja firmy w rejestrze handlowym, która przebiegła bardzo sprawnie i zajęła niespełna godzinę. Kosztowała 360 euro. Ostatnie etapy to zgłoszenie działalności firmy do tutejszego fiskusa oraz do pozostałych urzędów, tuż przed faktycznym rozpoczęciem sprzedaży" - opowiadała PAP Figueiredo.

Wśród negatywów rzutujących na prowadzenie działalności gospodarczej w Portugalii właścicielka spółki Cookcraft.com wymienia niewielki i z reguły konserwatywny rynek, a także bardziej skostniałą w stosunku do Polski strukturę społeczną.

Dla niektórych polonijnych przedsiębiorców stosunkowo mały portugalski rynek nie stanowi problemu, gdyż jest przyczółkiem do inwestowania w sąsiedniej Hiszpanii. Przykładem może być specjalizująca się od 2009 r. w sprzedaży i doradztwie w doborze bielizny spółka Dama de Copas Agnieszki Basek i Małgorzaty Furst. Po uruchomieniu sklepów w Lizbonie i Porto Polki zainwestowały po drugiej stronie Guadiany.

"Od 2014 roku mamy sklep w Madrycie, co oznacza początek umiędzynarodowienia naszej działalności. Początki w Portugalii nie były łatwe. Zaczynałyśmy w okresie kryzysu gospodarczego i, aby zdobyć miejscową klientelę, przez blisko dwa lata musiałyśmy organizować jedynie warsztaty" - wyjaśniła Furst w rozmowie z PAP. Współwłaścicielka spółki zaznacza, że kapitał nie był kluczem do sukcesu, lecz pomysł na biznes oraz intensywna praca marketingowa.

Z Lizbony Marcin Zatyka (PAP)



INNOWACYJNA GOSPODARKA
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



**MINISTERSTWO
ROZWOJU**

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



Projekt jest współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego